Wacław Jędrzejewicz w 128. rocznicę swoich urodzin



Wacław Jędrzejewicz, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przy biurku, Warszawa, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Krzysztof Langowski *(Nowy Jork)*

Spoglądając z obecnej perspektywy na dzieje polskiej historiografii na uchodźstwie po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. nie sposób ją sobie wyobrazić bez znajdujących się w niej znaczących osobowości. Te właśnie indywidualności rozrzucone po świecie, swoją działalnością społeczną, pracą pisarską i jednocześnie troską nad pamiątkami i archiwaliami związanymi z naszą przeszłością dawały realne świadectwo istnienia poza Polską wolnej myśli w dziedzinie historii. Podejmując się obecnie próby wskazania kilku ważniejszych postaci, które podjęły skuteczną pracę w emigracyjnym środowisku bez najmniejszego wahania możemy wskazać przede wszystkim na Wacława Jędrzejewicza, Władysława Pobóg-Malinowskiego i Oskara Haleckiego.

Wacław Jędrzejewicz urodził się 29 stycznia 1893 r. w maleńkiej osadzie fabrycznej w Spiczyńcach na Ukrainie. Jest przez nas zapamiętamy, jako osoba która była przede wszystkim działaczem niepodległościowym, żołnierzem, politykiem, dyplomatą i jednym z czołowych piłsudczyków zarówno w kraju jak też i później od 1939 r. na uchodźstwie. Wybuch drugiej wojny światowej zamknął mu drogę do kontynuowania kariery

prowadzonej w okresie II Rzeczypospolitej i jednocześnie wymusił po zajęciu kraju w 1945 przez wojska sowieckie i utworzeniu tam komunistycznego systemu do pozostania na stałe na emigracji.



Uroczystość zaprzysiężenia gabinetu premiera Leona Kozłowskiego w dniu 15 maja 1934 r. Zdjęcie z członkami gabinetu w Salonie Kolumnowym na Zamku Królewskim. Siedzą od lewej: minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki, premier Leon Kozłowski, prezydent RP Ignacy Mościcki, minister spraw wojskowych Józef Piłsudski, minister spraw zagranicznych

Józef Beck. Stoją od lewej: minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski, minister poczt i telegrafów Emil Kaliński, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wacław Jędrzejewicz, minister rolnictwa Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, minister skarbu Władysław Zawadzki, minister komunikacji Michał Butkiewicz, minister przemysłu i handlu Henryk Floyar-Rajchman, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Dzięki działalności społecznej podjętej wspólnie przez Jędrzejewicza z Ignacym Matuszewskim, Henrykiem Floyarem-Rajchmanem i gronem działaczy niepodległościowych, którzy mieszkali w Stanach Zjednoczonych, wśród których byli m.in. Maksymilian Węgrzynek z Nowego Jorku, Franciszek Januszewski z Detroit oraz pochodzący z tego samego miasta Lucjusz Apolinary Kupferwasser i Zygmunt Dodatko, został utworzony w pierwszej kolejności w czerwcu 1942 r. Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, którego działalność była formalnie określana jako „bezpartyjna amerykańska organizacja ideowa”. Komitet stawiał sobie od początku za cel podejmowanie działań *stricte* politycznych, które miały zapewnić obronę polskich interesów na terenie Stanów Zjednoczonych. Rok później na kolejnym zjeździe tej organizacji w dniu 4 lipca 1943 r. został powołany Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Jędrzejewicz po utworzeniu IJPA został jego pierwszym dyrektorem i w rzeczywistości to na jego barkach spoczywała od początku organizacja, administracja,

pozyskiwanie niezbędnych do działalności funduszy oraz gromadzenie znajdujących się w środowisku polonijnym dokumentów archiwalnych i książek.

Od początku istnienia Instytutu noszono się także z zamiarem publikowania książek i opracowań poświęconych historii najnowszej naszego kraju. Jędrzejewicz wspominając swoje początki działalności w Instytucie pisał do Janusza Gładyka m.in.

> objąłem pracę w Amerykańskim Instytucie Józefa Piłsudskiego poświęconemu badaniu najnowszej historii Polski. Wskrzesiliśmy tu tę nasza instytucję i zaczniemy pracę, kontynuując robotę warszawską. Zbieram dokumenty, przygotowuję bibliografię o Józefie Piłsudskim i Polsce z bibliotek amerykańskich, przygotowuje wydanie wyboru pism Komendanta itp. Przypuszczamy, że instytucja ta stanie na nogi i pójdzie. Polonia przyczynia się bardzo do tej inicjatywy.

Od początku swojej działalności Jędrzejewicz był przeświadczony o ważności roli jaką niosła ze sobą pamięć historyczna dla istnienia narodowej wspólnoty. Dlatego też kładł wyraźny nacisk na to stwierdzenie, które w tym okresie przede wszystkim wskazywało jednak na sytuację w której znaleźli się po

zakończeniu działań wojennych zarówno Polska jak też i sami Polacy. Wyraźnie myśl ta wybrzmiewa w niepodpisanym tekście, który w rzeczywistości jest jednak niewątpliwie jego autorstwa – zamieszczonym w „Sprawozdaniu z działalności Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce za rok 1945”. Czytamy w nim m.in.

> Świadomość historyczna jest warunkiem istnienia narodu. Tam, gdzie świadomość w związku z minionymi pokoleniami przestaje istnieć, tam, gdzie przestaje istnieć poczucie ciągłości życia narodowego – tam przestaje istnieć sam naród. Staje się wówczas nawozem dla tych organizmów narodowych, które własną świadomość historyczną zachowały. Naród, który zatraci świadomość ciągłości historycznej, albo, który pozwoli by ją w nim zniszczono – taki naród musi roztopić się wśród zdobywców, oddać swoje siły innym i wreszcie zginąć.

Uwagi te odzwierciedlały w pełni poglądy działaczy Instytutu, że podstawowym celem zarówno hitlerowskich Niemiec, jak też i bolszewickiej Rosji było właśnie zniszczenie narodowej świadomości narodu polskiego. Jak się okazało, że zarówno Jędrzejewicz, Matuszewski jak też i Rajchman działający w środowisku skupionych wokół Instytutu piłsudczyków, bardzo wcześnie rozpoznali niebezpieczeństwo jakie niosło ze sobą dla pamięci narodu polskiego pozbawienie go samodzielnego bytu.

Dlatego też, według wspomnianych powyżej działaczy, zadaniem kierownictwa Instytutu miało być od początku dążenie do krzewienia prawdy historycznej wśród Polaków zamieszkałych poza opanowanym przez komunistów krajem.



Poświęcenie nagrobka gen. Władysława Bortnowskiego w Amerykańskiej Częstochowie w 1967 r. (Doylestown, PA). Mówi komendant naczelny SWAP Jan Dec. Obok stoi Wacław Jędrzejewicz.

W rzeczywistości Jędrzejewicz jako historyk objawił się jednak dopiero już po zakończeniu działań wojennych, kiedy historia stała się jego pasją i której poświęcił resztę swojego długiego i

niezwykle interesującego życia. Podjęty przez niego wybór był od początku podyktowany w dużej mierze koniecznością dania świadectwa epoce, w której żył i działał. Z drugiej jednak strony był on także w rzeczywistości nieco przypadkowy, ponieważ wiązał się z podjętą przez niego nieoczekiwanie jesienią 1948 r. karierą akademicką na Uniwersytecie w Wellesley pod Bostonem w stanie Massachusetts. Objął na tej uczelni posadę wykładowcy języka i literatury rosyjskiej. W jednej ze swoich wypowiedzi, której udzielił po latach tak mówił na temat okoliczności w których otrzymał to stanowisko:

> Ironia losu albo niezwykłość wypadków właśnie dzięki rosyjskiemu uzyskałem po parudziesięciu latach stanowisko profesora rosyjskiego i literatury rosyjskiej […] Była to katedra po znakomitym pisarzu Nabokowie. Pamiętam, że miałem poważne wątpliwości czy mogę przyjąć tę posadę jako Polak – z moją przeszłością. Zresztą sympatyczna była rozmowa z prezydentem Wellesley. Pewna kobieta mnie zapytała – „Pan jest Polakiem i miał Pan bardzo określoną karierę w Polsce, a ja znam stosunek Polaków do Rosji. Czy Pan jako Polak będzie mógł wykładać język i literaturę rosyjską obiektywnie? Ma Pan na pewno ogólnie antyrosyjskie nastawienie?" – Wytłumaczyłem jej, iż to nie będzie miało wpływu, ponieważ bardzo lubię język rosyjski i znam go na tyle dobrze, jak i literaturę rosyjską, którą cenię

> i lubię, że moim zdaniem wszystko będzie w porządku. I po pierwszym roku byłem, jak to mówi się wśród studentów, „a very prominent profesor”.

Wspominając z kolei swoje pierwsze zajęcia ze studentami w wywiadzie, którego udzielił Renacie Gorczyńskiej stwierdził m.in.:

> Jedną z największych emocji w moim życiu było nie dostanie się do niewoli bolszewickiej, ale pierwszy wykład w Wellesley College. Wstęp do literatury rosyjskiej. Byłem dobrze przygotowany, siedziałem w ślicznym gabinecie i czekałem. I nagle napadł mnie strach. Co to będzie, za chwilę mam mówić, kompromitacja całkowita, bo to po angielsku, a ja nie potrafię tego zrobić. Nigdy nie miałem takiego uczucia strachu […] Ale kiedy wszedłem na katedrę nagle wszystko przeszło.

Dziesięć lat później po opuszczeniu Wellesley, Jędrzejewicz został zatrudniony w latach 1958-1963 na stanowisku kierownika studiów slawistycznych w *Ripon College* w stanie Wisconsin. Zajmował się tam wykładaniem języka rosyjskiego, literatury słowiańskiej a także historii Europy Środkowo-Wschodniej. Kończąc pracę na uczelni i przechodząc jednocześnie na

emeryturę pisał na ten temat w liście do Mariana Kukiela:

> Zbliża się kres moich zajęć profesorskich i oto od 1 czerwca opuszczam już, chyba na stałe, wyższe szkolnictwo amerykańskie, w którym pracowałem przez ostatnie 15 lat. Oczywiście jest to ironia losu, żeby były polski minister oświaty uczył Amerykanów języka i literatury rosyjskiej. Ale tak jest i nie żałuję tych lat spędzonych z młodzieżą amerykańską i setkami moich uczniów. Zwłaszcza ostatnie pięć lat mojej pracy w Ripon College, gdzie poza rusycystyką, wykładałem to, co mnie naprawdę interesuje: historię Europy Środkowo-Wschodniej, historię Rosji i zagadnienia międzynarodowe na Dalekim Wschodzie, dały mi możność przedstawienia mym słuchaczom tych spraw we właściwym, zdaniem moim, i prawdziwym świetle. Wielu z nich będzie pamiętało, co to jest „linia Curzona”, jakie było znaczenie bitwy warszawskiej z 1920 r., albo konsekwencje Jałty.



W siedzibie Instytutu w dniu 25 maja 1982 r. Od lewej strony Magdalena Kapuścińska, Wacław Jędrzejewicz i Monika Thiem.



Przewód doktorski Pawła Sieranta w IJPA w dniu 8 czerwca 1985 r. Od lewej strony stoją: Lucjan Dobroszycki, Wacław Jędrzejewicz i Ludwik Teclaff.

Po odejściu z pracy na uczelni powrócił Jędrzejewicz do czynnej działalności w Instytucie Józefa Piłsudskiego, gdzie obejmował po kolei stanowiska dyrektora, wiceprezesa i prezesa. W rozmowie przeprowadzonej przez M. Kołodzieja z Jędrzejewiczem dla „Radia Wolna Europa" w marcu 1983 stwierdził on na temat swojej pracy w Instytucie, iż:

> Jestem starym żołnierzem spod znaku Piłsudskiego, z I-ej Brygady. A tam mawialiśmy: „że śmierci na nas nie ma”. Na pewno można zastosować to do placówki, którą przed trzydziestu laty stworzyliśmy, z dala od Ojczyzny, lecz ku jej chwale.

W dorobku naukowym Jędrzejewicza znalazło się około 300 publikacji, w tym kilkanaście książek. W swojej twórczości zajmował się badaniem dziejów najnowszych od przełomu XIX i XX wieku, przez okres II Rzeczypospolitej, kwestiami związanymi ze sprawą polską podczas II wojny światowej, a także z dziejami powojennej emigracji politycznej. Na przeszłość dziejową spoglądał przede wszystkim z punktu widzenia wielkich ludzi. Dlatego też fascynowała go bardzo postać Józefa Piłsudskiego z którym zresztą współpracował przez lata jako jego podkomendny w Polskiej Organizacji Wojskowej, I Brygadzie Legionów Polskich, pracując w Sztabie Generalnym WP, a na końcu na stanowiskach rządowych.

Jego pierwszą pracą w dziedzinie historii był opublikowany w 1946 r. pierwszy tom „Poland In the British Parliament 1939-1945”, w którym zamieścił stenogramy wystąpień polityków brytyjskich wygłoszonych w obydwu izbach parlamentu, uzupełnionych dodatkowo przez niego wstępem i komentarzami. W kolejnych latach ukazały się drukiem pozostałe

tomy – w 1959 tom 2 i w 1962 r. tom 3. W swoich badaniach poświęconych Piłsudskiemu najważniejszą publikacją jest dwutomowa „Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935”, wydana w Londynie w 1977 r. Następnymi publikacjami „Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys” opublikowana w 1982 r., która została także wydana w tym samym roku w języku angielskim z przedmową autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego „Pilsudski – A Life for Polan*d*„, a także w tłumaczeniu francuskim w 1986 r. Ostatnią pozycją, którą należy wymienić w tym miejscu jest zapis nagranych na taśmach magnetofonowych treści wykładów Jędrzejewicza, które zostały wygłoszone przez niego dla dużej grupy wolontariuszy udzielających się w tej placówce archiwalno-naukowej w pomieszczeniach Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, który mieścił się w tym czasie przy 381 Park Avenue South na Manhattanie. Teksty, które wychodziły spod jego pióra ukazywały się m.in. w „Niepodległości”, paryskiej „Kulturze”, i „Zeszytach Historycznych”, „Slavic Reviev” i „Journal of Central Europien Affairs”. Liczne teksty były drukowane na łamach polonijnej prasy „Nowy Świat”, „Dziennik Polski”, „Nowy Dziennik” oraz w wychodzących w Londynie „Wiadomościach” i „Orle Białym”.



Uroczystość w setną rocznicę urodzin Wacława Jędrzejewicza w Cheshire w Connecticut 31 stycznia 1993 r. Wręczenie szabli Wacławowi Jędrzejewiczowi przez dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku Janusza Ciska. W środku stoi prezes Instytutu Stanisław Jordanowski



Uroczystość w setną rocznicę urodzin Wacława Jędrzejewicza w Cheshire w Connecticut w dniu 31 stycznia 1993 r. Dwaj najstarsi wiekiem żołnierze z 5 pułku piechoty I Brygady Legionów Walter Maźnicki i Wacław Jędrzejewicz
Wacław Jędrzejewicz zmarł w dniu 30 listopada 1993 r. w Cheschire w Connecticut, w kilka miesięcy po swoich setnych urodzinach.

*

Krzysztof Langowski, *„O honor i sztandar, który nas skupia”. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce 1943-2013*, Warszawa

2018.

Artykuł ukazał się w „Kurierze Plus” w Nowym Jorku, 9 stycznia 2021 r.